

Assange i przecieki sekretów USA

12 grudnia 2010

Julian Assange, Australijczyk z pochodzenia, ma lat 39 i wychowany był w tradycji ruchów antywojennych. Jako inicjator WikiLeaks – ruchu przecieków sekretów państwowych USA, został niedawno aresztowany w Wielkiej Brytanii (choć oficjalnie pod zupełnie innym pretekstem – przypis WM). Mimo tego ochotnicy tego ruchu nadal publikują tajne dokumenty służb USA, podczas gdy autor książki pt. „Konieczne Sekrety, Media i Praworządność” („Necessary Secrets, the Media, and the Rule of Law”) Gabriel Schoenfield, twierdzi w „The Wall Street Journal” z 9 grudnia 2010, że w celu zasądzenia go na rozprawie sądowej musi być udowodnione, że człowiek ten działał wywrotowo w ramach ruchu WikiLeaks, co z punktu widzenia służb USA wydaje się oczywiste, na wypadek wydania go w ręce amerykańskiego wymiaru sprawiedliwość i sporządzania przeciwko niemu aktu oskarżenia.

W praktyce wiadomo, że działacze w podobnych sytuacjach, takich w jakiej znajduje się Assange, zwykle ubezpieczają się za pomocą groźby natychmiastowego opublikowania przez wielu ich zwolenników jednocześnie specjalnie niepożądanych sekretów służb państwowych USA i innych państw NATO. Amerykańskie prawo z 1917 roku tzw. „Espionage Act” czyli „Prawo Przeciwko Szpiegostwu” zalicza „przekazywanie informacji związanych z bezpieczeństwem USA osobom nieupoważnionym” do działalności szpiegowskiej.

Assange pogwałcił przepisy amerykańskie, natomiast nie wiadomo, co się dzieje w tak zwanej „szarej strefie”, w której dygnitarze rozważają sprawę „mniejszych szkód”, a mianowicie czy warto odstraszać innych działaczy ruchu WikiLeaks losem zgotowanym przez nich temu człowiekowi, czy raczej zapobiegać ogłoszeniu przez tychże działaczy kompromitujących danych

takich jak oficjalne stosowanie tortur nieraz kończących się śmiercią bezprawnie aresztowanego człowieka przez służby USA, np. przy pomocy tłumaczy izraelskich z angielskiego na arabski, doświadczonych w stosowaniu tortur wobec Palestyńczyków.

Poza tym trzeba by w czasie publicznej rozprawy udowodnić, że Assange wiedział, że ogłaszane przez niego sekrety rządu USA mogą temuż rządowi jak i całemu jego państwu „zaszkodzić”. Jest to sprawa trudna, ponieważ konstytucja USA gwarantuje „wolność słowa”, podczas gdy według stwierdzenia publicznego przez ministra obrony USA, Roberta Gatesa, „niewielkie” są szkody wyrządzone przez Assange i przekazy w ramach jego WikiLeaks. Mimo tego wiadomo, że Assenge ogłosił nazwiska Afganów, kolaborantów i donosicieli przeciwko afgańskiemu ruchowi oporu, który to ruch oporu, zwłaszcza talibowie „afgańskich zdrajców” zabijają.

Tym czasem wiadomo, że szczegółowe badania motywacji 3000 samobójcy terrorystów, przez prof. Pope na Uniwersytecie Chicagowskim wykazały, że obecnie w Afganistanie ataki samobójcze są powodowane „wyłącznie obecnością wojsk obcych” w ojczyźnie Afganów, tak samo jak to miało miejsce od ponad dwóch tysięcy lat. Podsumował to Lord Curzon nazywając Afganistan „cmentarzem imperiów”.

Wiadomo, że żadna dziennikarska rewelacja dotycząca publikacji tajnych dokumentów w USA nigdy nie spowodowała konsekwencji sądowych i jednocześnie każdy dziennikarz pamięta sprawę tzw. „Pentagon papers” kompromitujących amerykańskie prowadzenie wojny w Wietnamie, za których to publikację prezydent Nixon w 1971 roku wytoczył i przegrał sprawę przeciwko gazecie „The New York Times”. Stało się to na rozprawie Sądu Najwyższego USA gdzie wyrok przeszedł większością sześciu do trzech sędziów.

Wcześniej, w czasie II wojny światowej oskarżono „Chicago Tribune” o opublikowanie zastrzeżonego faktu, że wywiad USA

złamał kody japońskie i dokładnie wiedział o planach japońskich w ataku na Pearl Harbor i w bitwie o Midway. Fakt, że do końca wojny Japończycy nie zmienili swoich szyfrów po tych wydarzeniach, był wówczas podstawą uniewinnienia redakcji „Chicago Tribune”.

Obydwa powyższe wyroki było zgodne z dwustuletnią tradycją USA. Niemniej wyroki te nie wykluczają możliwości skazywania ludzi za ogłaszanie sekretów państwowych USA w takim wypadku, kiedy udałoby się ławników przekonać, że oskarżeni spowodowali straty w ludziach służb amerykańskich. O to w przyszłości może będzie oskarżony Assange, który na razie został aresztowany z oskarżenia jego byłej kochanki o gwałcenie jej na długo przed końcem romansu tych dwojga zwaśnionych kochanków.

Obecnie Assange i członkowie ruchu WikiLeaks są oskarżeni o „podminowanie” amerykańskiej demokracji za pomocą ogłaszania tajnych dokumentów, które utrudniają rządowi akcję dyplomatyczną, w walce w obronie interesów i polityki USA. Być może uda się w przyszłości przekonać jakiś zespół ławników amerykańskich o „zbrodniczej” szkodliwości Juliana Assange, jak też przecieków sekretów przez cały ruch WikiLeaks. Na oskarżenia Assange dał sławną odpowiedź: „Kiedy rządy przestaną torturować i mordować ludzi i kiedy korporacje przestaną nadużywać obowiązujących praw, wtedy być może będzie czas żeby zapytać czy działacze wolnego słowa są odpowiedzialni za cokolwiek”.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)